

Sygn. akt V KK 14/17

POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 marca 2017 r.

sprawy **R. S.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 217 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej
od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 11 marca 2016 r., sygn. akt IV Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w D.

z dnia 14 października 2015 r., sygn. akt II K [...]

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu oskarżycielki prywatnej - adw. M. B. (Kancelaria Adwokacka w D.) - kwotę 442,80 (czterysta czterdzieści dwa 80/100) zł, w tym 23 % tytułem podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3. zwolnić oskarżycielkę prywatną od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne i obciążyć nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

R. S. został oskarżony o to, że w dniu 6 kwietnia 2013 r. w B., woj. [...], w budynku przy ulicy [...], uderzając B. N. w twarz, naruszył jej nietykalność cielesną, to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w D., wyrokiem z dnia 14 października 2015 r., sygn. akt II K [...], uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu (pkt I) oraz obciążył oskarżycielkę prywatną kosztami procesu (pkt II).

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości oskarżycielka prywatna.

W osobiście wniesionej apelacji skarżąca wskazała, że orzeczenie to zostało oparte na błędnych ustaleniach faktycznych, dotyczących roli, jaką stara się pełnić w budynku, ponieważ „zabiega tylko o minimum porządku”. Ponownie zaprezentowała własną wersję okoliczności, w jakich została uderzona w twarz przez oskarżonego. Przypomniała, że w wyniku tego zdarzenia spadły jej na kafelki okulary korekcyjne, które „nie są już do użytku” i „wciąż ma je jako dowód, który nie został dopuszczony do analizy”. Wskazała też, że zaraz po zajściu udała się na Policję „celem złożenia doniesienia”, które przyjęto od niej „w sposób pogmatwany, tj. pomyłono rok i nazwisko sprawcy”. Wskazała, że nie wie dlaczego nie odnotowano wówczas faktu zniszczenia okularów. Wyjaśniła, że nie zgłosiła się na obdukcję „bo w Z. dyżurował tylko biegły sądowy bez wykonywania obdukcji”. O innym lekarzu wykonującym obdukcje policjanci nie wiedzieli. Podawała, że powodem, dla którego tak późno zgłosiła zdarzenie był fakt, że jest osobą schorowaną, z grupą inwalidzką. Skoncentrowana była wówczas na sobie, po latach ciężkiej pracy. Czekala również na to, że oskarżony się zreflektuje i ją przeprosi. Ponadto musiała „zebrać dowody zachowań oskarżonego i jego psa”.

Oskarżycielka prywatna zanegowała wiarygodność zeznań świadków: T. B., M. T., B. K. i małżeństwa S.. Wyjaśniła, że świadka A. K. powołała, by potwierdził „wielokrotność sprzątania po oskarżonym” a nie na okoliczność incydentu z 6 kwietnia 2013 r. Zakwestionowała również wywiad środowiskowy przeprowadzony przez kuratora, który uznała za „stronniczy” z uwagi na fakt, że kurator oparł się na rozmowie tylko z jedną osobą i to taką, która jest z nią skonfliktowana. Wskazała, że nie rozumie wyciągniętych przez sąd wniosków z opinii biegłej psycholog, gdyż wynika z nich, że „wszystko co przedstawiła jest kłamstwem”. Wskazała, że „dwa lata trwał proces a Wysoki Sąd dopiero poinformował ją o tym, że brał pod uwagę tylko fakt uderzenia jej w twarz”. Zaznaczyła, że „wszystko co podała jest prawdą”. Podniosła, że nie poinformowano jej gdzie ma szukać pomocy. Wskazała, że

„osoba winna i jej pies uwolnieni od zarzutu kreowania notorycznie problemów sąsiadce”, a ona poszkodowana została uznana za kłamcę.

Konkludując skarżąca wskazała, że jest zmuszona zaskarżyć w całości wydany wyrok z uwagi na fakt, że sąd w najmniejszym nawet stopniu nie widzi jej racji.

Sąd Okręgowy w Ś., wyrokiem z dnia 11 marca 2016 r., w sprawie IV Ka [...], zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt I), zasądził od oskarżycielki prywatnej B. N. na rzecz oskarżonego kwotę 1008 zł tytułem kosztów udziału obrońcy w postępowaniu odwoławczym (pkt II) oraz zwolnił oskarżycielkę prywatną B. N. od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa (pkt III).

Od wyroku Sądu Okręgowego kasację wywiódł pełnomocnik oskarżycielki prywatnej, który na podstawie art. 523 oraz art. 526 § 1 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił „rażące naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 450 § 3 k.p.k. polegające na przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej pod nieobecność faktycznie niezawiadomionej oskarżycielki prywatnej, pozbawiając ją prawa do udziału w tej rozprawie a więc rażącą obrazę prawa, mogącą mieć istotny wpływ na treść wyroku, albowiem oskarżycielka prywatna pozbawiona została możliwości przedstawienia przed tym sądem argumentów wspierających jej apelację”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ś..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżycielki prywatnej okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Skarżący nie ma bowiem racji, gdy twierdzi, że sąd odwoławczy dopuścił się naruszenia – i to rażącego, gdyż tylko takie naruszenie może być podstawą kasacji – przepisów art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 450 § 3 k.p.k., poprzez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność faktycznie niezawiadomionej oskarżycielki prywatnej.

Na wstępie należy zauważyć, że w aktach sprawy znajduje się koperta zawierająca wysłane do oskarżycielki prywatnej zawiadomienie o terminie rozprawy

apelacyjnej wyznaczonej na dzień 11.03.2016 r. (k. 376). Na stronie adresowej tej koperty widnieją następujące adnotacje: „nie zastano 17.02. 2016 r.”, „awizowano dnia 17.02.2016 r.”, „awizowano powtórnie 25.02.2016 r.”, „nie podjęto w terminie 04.03.2016 r.” Na tylnej stronie koperty znajduje się również adnotacja „zwrot do nadawcy z oddziału Ś. z powodu B 3 adresat nie odebrał w terminie”. Powyższe zapisy wskazują, że zostały spełnione warunki doręczenia zastępczego z art. 133 § 2 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem *o pozostawieniu pisma w myśl § 1 doręczający umieszcza zawiadomienie w skrzynce do doręczania korespondencji bądź na drzwiach mieszkania adresata lub w innym widocznym miejscu ze wskazaniem, gdzie i kiedy pismo pozostawiono oraz że należy je odebrać w ciągu 7 dni; w razie bezskutecznego upływu tego terminu, należy czynność zawiadomienia powtórzyć jeden raz. W razie dokonania tych czynności pismo uznaje się za doręczone.*

Pozostaje zatem rozważyć, czy istnieją jakiegokolwiek podstawy do tego, by uznać, że powyższe adnotacje na kopercie, mimo ich jednoznacznej treści, nie mogą być uznane za dowód skutecznego doręczenia oskarżycielce prywatnej zawiadomienia o terminie rozprawy apelacyjnej. Jej pełnomocnik w uzasadnieniu kasacji taką właśnie tezę stawia, a jako główny argument na poparcie swego stanowiska wskazuje, iż adnotacje na kopercie zostały dokonane w sposób sprzeczny z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu doręczania pism sądowych w postępowaniu karnym (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1391; dalej powoływane jako rozporządzenie z 17 grudnia 2014r.). Skarżący twierdzi w szczególności, że jedynym dowodem, na którym sąd mógł się oprzeć przy ocenie skuteczności doręczenia zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej oskarżycielce prywatnej był wydruk z systemu elektronicznego organu wysyłającego sądu. Przesyłka zawierająca ww. zawiadomienie była bowiem przesyłką: „polecona – e (EPO)”.

Podnosząc ten argument skarżący pominął jednak fakt, iż okoliczność, że w aktach sprawy nie ma wydruku elektronicznego formularza odbioru nie oznacza, że nie został on wypełniony i sąd nim nie dysponował. Do dnia 30 czerwca 2016 r. żaden przepis nie nakładał bowiem na organy sądowe obowiązku drukowania i dołączania do akt owych formularzy. § 18 ust 1 zarządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 30 czerwca 2016 r. stanowił, że *pisma wysyłane przez sąd doręcza się adresatom w kopertach za potwierdzeniem odbioru [...]. Potwierdzenie odbioru po doręczeniu pisma dołącza się bezzwłocznie do akt sprawy. Nie dotyczy to elektronicznego formularza potwierdzenia odbioru, który przechowywany jest w systemie informatycznym sądu* (podkreślenie SN). W przedmiotowym wypadku dołączanie do akt wydruku owego formularza tym bardziej było zbyteczne, skoro sąd dysponował załączoną do akt, a zwróconą z powodu niepodjęcia w terminie, przesyłką, na której poczyniono adnotacje, pozwalające na stwierdzenie spełnienia warunków z art. 133 § 2 k.p.k.

Należy przy tym zauważyć, że wskazanie w § 11 ust. 2 zdanie 3 rozporządzenia z 17 grudnia 2014 r., że w przypadku przesyłek z elektronicznym formularzem pokwitowania odbioru, organ wysyłający uzyskuje informacje o ich doręczeniu wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, nie odnosi się do sytuacji, gdy przesyłka nie zostanie doręczona. W tych wypadkach bowiem, co wynika z art. 136 § 2 k.p.k., przesyłka jest zwracana do nadawcy (szerzej zob. M. Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, D. Świecki (red.), WK 2015, Komentarz do art. 136 teza 5). Konieczność zwrotu niepodjętej w terminie przesyłki wynika wprost również z § 7 ust. 5 rozporządzenia z 17 grudnia 2014 r. Zgodnie z tym przepisem *przesyłkę niepodjętą w terminach określonych w ust. 1 i 2 placówka pocztowa opatruje na stronie adresowej adnotacją „nie podjęto w terminie”, odciskiem datownika i podpisem oraz odsyła niezwłocznie organowi wysyłającemu wraz z formularzem pokwitowania odbioru*. Wskazać także należy, że zgodnie z § 6 ust. 1 rozporządzenia z 17 grudnia 2014 r. *na stronie adresowej nedoręczonej przesyłki pracownik operatora pocztowego lub osoba występująca w imieniu operatora pocztowego dokonują adnotacji „awizowano dnia”, składają podpis i niezwłocznie przekazują przesyłkę właściwej placówce pocztowej*. Zgodnie z ustępem 2. tego paragrafu *pozostawienie przesyłki w placówce pocztowej placówka ta potwierdza przez umieszczenie na stronie adresowej przesyłki odcisku datownika oraz podpisu przyjmującego*. § 7 ust. 2 tego aktu prawnego stanowi natomiast, że *jeżeli adresat nie zgłosi się po odbiór przesyłki w terminie określonym*

w § 7 ust. 1, placówka pocztowa wysyła powtórne zawiadomienie o możliwości jej odbioru, na przesyłce zaś umieszcza odcisk datownika i dokonuje adnotacji o ponownym awizowaniu; w zawiadomieniu tym określa siedmiodniowy termin do odebrania przesyłki.

Należy przy tym nadmienić, że wbrew temu co twierdzi skarżący, przepisy § 11 ust. 3 i § 13 ust. 1 rozporządzenia z 17 grudnia 2014 r. nie zwalniają, a tym bardziej więc nie zakazują operatorowi pocztowemu dokonywania na przesyłce adnotacji, o których mowa w § 6 ust. 1 i 2 oraz § 7 ust. 2. Przepisy § 11 ust. 3 i § 13 ust. 1 wskazują bowiem jedynie, że wszelkie wpisy, adnotacje i zaznaczenia, których umieszczenie na formularzu pokwitowania odbioru oraz na stronie adresowej przesyłki jest wymagane oraz informację o dokonaniu powtórnego zawiadomienia umieszcza się na elektronicznym formularzu pokwitowania odbioru. Konieczność umieszczenia tych zapisów w elektronicznym formularzu pokwitowania odbioru nie oznacza wszak, że nie trzeba (a tym bardziej nie można) umieścić ich na przesyłce.

Nietrafne są również zawarte w uzasadnieniu kasacji wywody dotyczące innych wad, jakimi według skarżącego mają być dotknięte kwestionowane adnotacje na przedmiotowej kopercie. W szczególności należy stwierdzić, że żaden przepis – ani kodeksu postępowania karnego ani też powołanego wyżej rozporządzenia – nie wymaga, by dokonywane na przesyłce adnotacje dotyczące awizowania zawierały informacje, z których wynikałoby, „czy rzeczywiście umieszczono pisemne zawiadomienie dla oskarżycielki prywatnej i w jakim miejscu (czy w skrzynce na listy, czy na drzwiach mieszkania, czy może w innym miejscu) o tym, gdzie i w jakim terminie powinna odebrać pismo”.

Nie ma racji skarżący również wtedy, gdy kwestionuje sposób złożenia podpisów przez osoby dokonujące na przesyłce wskazanych adnotacji, podnosząc, że nie były to podpisy ale parafy. Rozważania poświęcone tej kwestii należy rozpocząć od przywołania trafnego poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu postanowienia z dnia z dnia 24 lutego 2016 r. (II KK 26/16), na mocy którego oddalono kasację opierającą się m.in. na zarzucie wystąpienia w postępowaniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 6 k.p.k. Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że *nie doszło w niniejszej sprawie do obrazy art.*

439 § 1 pkt 6 k.p.k., którą miałyby zdaniem skarżącego być dotknięte orzeczenie Sądu a quo. Skarżący zarzucił, że wyrok „nie został podpisany”, co wywodził nie z powodu braku opatrzenia go podpisem, lecz z racji nieczytelności podpisu naniesionego na wyroku („kilka zupełnie przypadkowo i nieskładnie zakreślonych kresek nie sposób określić jako podpis lub parafę Sędziego”). Definicja podpisu nie została określona ustawowo, stąd minimalne wymogi, jakim powinien odpowiadać sprecyzowane zostały w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym podkreśla się, że musi to być znak pisarski umożliwiający identyfikację osoby przynajmniej według takich kryteriów jak cechy indywidualne i powtarzalne (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 78/09). Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że w przypadku kwestionowanych podpisów cechy indywidualne i powtarzalne niewątpliwie były zachowane. Na słuszność tej konstatacji wskazuje choćby porównanie podpisów złożonych na przesyłce zawierającej zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej skierowanej do oskarżycielki prywatnej z podpisami, które zostały złożone na przesyłce skierowanej do oskarżonego (k. 375). Należy nadto pamiętać, iż nie można wykluczyć sytuacji, w której dojdzie do utożsamienia podpisu z parafą. O tym bowiem, czy określony znak graficzny jest parafą, czy też podpisem, decydują w znacznej mierze funkcje owego znaku oraz wola osoby, która ów znak nakreśliła. Zasadnie podnosi się w literaturze, że opatrzenie konkretnego aktu parafą zamiast podpisem często jest uzasadnione brakiem czasu, wygodą lub brakiem miejsca w odpowiedniej rubryce (M. Rzewuski, *Podpis spadkodawcy na testamencie własnoręcznym*, LEX 2014, Rozdział V, pkt 2). Z tego też powodu za w pełni trafny należy uznać pogląd, że to nie kształt podpisu lecz treść i forma samego dokumentu oraz okoliczność w jakim charakterze występuje sygnujący dokument świadczą o znaczeniu i doniosłości prawnej położonego znaku ręcznego (F. Rosengarten, *Parafa a podpis*, *Palestra* 1973, nr 11, s. 71). W konsekwencji trzeba zgodzić się również i z tezą, że za podpis uznać możemy dowolną postać pisanego ręcznie znaku graficznego, utrwalonego pod treścią dokumentu i stale używanego przez wystawcę (zob. E. Gapska, *Czynności decyzyjne sądów w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 176).

Zbyt stanowcze jest nadto stwierdzenie autora kasacji, że nigdy wcześniej nie występowały „najmniejsze problemy z doręczaniem oskarżycielce prywatnej korespondencji”. Należy bowiem zauważyć, że oskarżycielka prywatna nie odebrała zawiadomienia o przyjęciu apelacji (k. 366). Oceniając skuteczność doręczenia oskarżycielce prywatnej zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej nie można również nie zwrócić uwagi, że sama oskarżycielka prywatna w apelacji wskazywała na to, że często przebywa poza domem, na dowód czego dołączyła do wniesionego środka odwoławczego kserokopie biletów kolejowych dokumentujących podróż na trasie D. – W.. Częste nieobecności w domu jawią się jednak jako bardzo prawdopodobna przyczyna nieodebrania przez oskarżycielkę prywatną kierowanej do niej korespondencji.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Najwyższego, brak jest podstaw do kwestionowania skuteczności doręczenia oskarżycielce zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej wyznaczonej na dzień 11 marca 2016 r. W konsekwencji nie ma więc również żadnych podstaw do twierdzenia, że przeprowadzając wskazaną rozprawę pod nieobecność oskarżycielki prywatnej Sąd Okręgowy rażąco naruszył art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 450 § 3 k.p.k.

Już powyższe stwierdzenie byłoby wystarczające do oddalenia wywiedzionego w niniejszej sprawie nadzwyczajnego środka zaskarżenia z powodu jego oczywistej bezzasadności. Sąd kasacyjny nie może jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że autor kasacji nie wykazał i drugiego z elementów, od którego zależy skuteczność zarzutu kasacyjnego, a mianowicie możliwości wywarcia przez zarzucane uchybienie istotnego wpływu na treść orzeczenia. Wymogu tego nie spełnia lakoniczne wskazanie, że nieobecność na rozprawie odwoławczej uniemożliwiła oskarżycielce prywatnej przedstawienie argumentów wspierających jej apelację czy też realizację uprawnień strony. Gdyby bowiem przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność strony w każdym przypadku, gdy nie została ona o niej skutecznie zawiadomiona, ustawodawca uznawał za mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia już przez sam fakt uniemożliwienia stronie skorzystania z przysługujących jej uprawnień, niewątpliwie uchybienie to umieściłby w katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Tak się jednak nie stało. Bezwzględną przyczyną odwoławczą uczyniono tylko rozpoznanie sprawy pod

nieobecność oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa (art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.). W tym stanie rzeczy należy uznać, że podnosząc kasacyjny zarzut przeprowadzenia rozprawy apelacyjnej pod nieobecność nienależycie zawiadomionej strony, skarżący winien po pierwsze wyraźnie wskazać konkretne czynności procesowe, które na rozprawie tej zamierzała lub – w przypadku, gdy konieczność podjęcia tych czynności zaktualizowałyby się dopiero na rozprawie, w reakcji na jej przebieg – mogła podjąć nieobecna strona. Następnie skarżący winien wyjaśnić, jaki mógł być istotny wpływ owych czynności procesowych na treść zaskarżonego orzeczenia.

Te ostatnie uwagi mają jednak jedynie charakter uzupełniający. Kluczowe znaczenie dla uznania podniesionego w kasacji zarzutu za oczywiście bezzasadny było bowiem stwierdzenie, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do rażącego naruszenia przepisów art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 450 § 3 k.p.k.

W związku z faktem, że w postępowaniu kasacyjnym oskarżycielka prywatna korzystała z pomocy pełnomocnika z urzędu – adwokata M. B. (Kancelaria Adwokacka w D.), który wniósł i sporządził kasację (domagając się przyznania kosztów zastępstwa procesowego), na podstawie § 4 ust. 1 w zw. z § 17 ust. 3 pkt 1 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r., poz. 1714) Sąd Najwyższy zasądził na jego rzecz, za dokonanie wyżej wymienionych czynności, kwotę 442,80 zł, w tym 23 % tytułem podatku VAT.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżycielki prywatnej, Sąd Najwyższy na podstawie art. 624 § 2 w zw. § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne i obciążył nimi Skarb Państwa.